№ 72 Dąbrowa Górnicza Poniedziałek 26 Marca 1917 r. Rok III.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50, z odnoszeniem do domu 3 Kor. W okupacyi austryackiej w Austryi z przes. poczt. 3 Kor. W okupacyi niemieckiej 3 Kor. 30 h.

Cena za egzemplarz: w Dąbrowie 8 groszy w kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 1 kor. Zwyczajne za wiersz sześciołamowy po 20 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 11 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

„Irredentyzm polski".

Pod powyższym tytułem zamieszcza korespondent paryski „Dziennika Kijowskiego" p. Konrad Drzewiecki w „Dzienniku Kijowskim" z 2 marca następujący artykuł:

„Od kiedy opinia angielska na nowo zainteresowała się sprawą polską, t. j. od sierpnia r. 1914 upłynęło półtrzecia roku; nie jest przeto zawczesnie uczynić choćby tymczasowy przegląd osiągniętych stąd korzyści.

Przyznajemy z góry, że ich nie możemy dopatrzeć się. I, jak postaramy się dowieść poniżej, nie przemawia przez nas, ani „polska przesada i niepowściągliwość", ani „fanatyczny patryotyzm", który tyle zawinił „nieszczęsnej historyi Polski" (patrz „Times", L. S., listopad 1916, str. 542), ani jakaś antypatya angielska.

Przeciwnie, w narodzie angielskim, w jego nauce, filozofii i poezyi znajdujemy tyle powodów i przedmiotów godnych podziwu, że o jakiejś idyosynkrazyi mowy być nie może.

Z drugiej strony nie jesteśmy bynajmniej tak zacietrzewieni, żebyśmy nie wiedzieli, ile dla nas korzyści może wyniknąć z przyszłego układu sojuszów europejskich.

Lecz to się dzieje, to się stało siłą rzeczy, które nas bynajmniej nie miały i nie mają na względzie. Za co więc ani specyalnej wdzięczności dla nikogo nie mamy potrzeby żywić, ani nie możemy oceniać jako rezultatu świadomej względem nas polityki.

Tę stronę sprawy pozostawiamy na uboczu, jako do rzeczy nie należącą.

Zapytujemy natomiast siebie, co nas takiego spotkało ze strony angielskiej, co upoważnia wpływową opinię tamtego kraju do wypominania nam naszego „irredentyzmu", który zawsze gotów poświęcić „możliwe dobro dla nieziszczalnych pragnień (the possible good to the unattianable better). Zapytujemy siebie, na czem polega naszaniewdzięczność, za którą spotykają nietylko wymówki współczesnych Polaków, lecz ostra, nieznająca pobłażania krytyka naszej historyi, naszej dawnej Rzeczypospolitej, zbudowanej na „pracy niewolników".

Skąd to rozdrażnienie, kiedy się mówi, o sprawach tak oddalonych jak bardzo źle rządy szlachty polskiej? Rozdrażnienie, któremu równe znajdujemy tylko w pewnej literaturze historycznej niemieckiej i rosyjskiej.

Zastanawiając się nad temi kwestyami, poza wszelką miłością własną, przychodzimy do wniosku jedynie w tym wypadku możliwego, mianowicie, że mamy do czynienia z olbrzymiem nieporozumieniem, które z jednej strony przynajmniej chcielibyśmy rozproszyć.

Przypuszczamy, że poważna opinia angielska jest bardzo niekompletnie lub nawet całkiem źle poinformowana o naszych sprawach realnych.

Prawdopodobnie w Anglii wyobrażają sobie, że Polacy oddawna otrzymali to wszystko, co jest dla nich „the possible good" i właśnie tego możliwego dobra cenić sobie nie umieją.

W istocie prasa angielska na pół oficyalna przemawia, mówiąc o nas, właśnie tak, jakoby Polacy nie umieli ocenić tych wszystkich dobrodziejstw, które na nich w ostatnich czasach spłynęły.

A jednak mówiąc najbezstronniej, byłbym doprawdy w kłopocie wymienić choć jeden fakt taki narodowego znaczenia, któryby rozumowaniu „Times" nadawał przynajmniej pozory słuszności.

Gdybyśmy chcieli być ścisli, jak Lloyd George, czy Asquith, moglibyśmy powiedzieć: wszelki gwałt wymaga całkowitego zadość uczynienia i naprawy. Bez tego nie może być trwałego pokoju, nie może być szczerej zgody.

Takie są mniej więcej słowa angielskich mężów o zadaniach w wojnie obecnej. Zdaniem ich całkowita naprawa złego, powetowanie krzywdy — jest kamieniem węgielnym etyki chrześcijańskiej.

Moglibyśmy odpowiedzieć, że nasze sumienie nie jest mniej czułe, ani bardziej elastyczne. Że w tem samem już „irredentyzm" polski znalazłby przed trybunałem bezstronnym umotywowanie, jak irredenta włoska lub rumuńska znalazła uznanie nawet w opinii angielskiej.

Nie będziemy jednak tak niedyskretni; weźmy (na chwilę przynajmniej) na swój użytek piękne przysłowie: „quod licet Jovi non licet bowi" — choć przyznajemy, że nie rozumiemy tego rodzaju moralności.

Ponieważ rozumiemy w teoryi, więc wolno nam „zmniejszyć" swoje wymagania, ażeby błędność rozumowań „Times'a" i pewnej części opinii angielskiej tem więcej uwypuklić.

Cóż tedy znajdziemy?

Primo: że wynurzenia („les ouvertures") ze strony pewnej małej wprawdzie grupki, lecz wpływowej, dzięki stosunkom, dzięki znaczeniu ekonomicznemu, spotkały się już przed dwudziestu pięciu laty z obojętnem odtrąceniem (patrz p. Piltz w przedmowie do „Petite Encyklopedie Polonaire", że „owocami naszej działalności w Dumie nie możemy się pochwalić", („Sprawa polska") z powodu dziesięciolecia Dumy; cytuję z pamięci—lecz sens był ten sam), że... lecz po cóż te cytaty?

Czy ktokolwiek z nas nie ma w świeżej pamięci interpretacyi praktycznej, realnej, wewnętrznej, jakiej uległ manifest wielkiego księcia?

Czy nie znane są „Timesowi" losy projektów o równouprawnieniu Polaków na Litwie i Ukrainie? lub czy może i te żądania wydają mu się przesadne i nieuzasadnione?

Czy kierownicy zagranicznej polityki angielskiej w wielkich organach prasy nie wiedzą, że cała administracya Królestwa pozostała w swym „rosyjskim" komplecie nietknięta i gotowa „do powrotu"? Czy w tem właśnie widzi „Times" opłakanego ducha niezgody Polaków?

Lub; czy może uważa za naturalne, iż polskim Amerykanom niewolno posyłać do okupowanego Królestwa nawet mleka skondensowanego dla dzieci, podczas gdy Belgowie i Francuzi z okupowanych departamentów otrzymują pomoc od komitetów amerykańskich bez przeszkody? Czy o tem nie wie „Times", że rząd rosyjski się zgodził, lecz angielski nie znalazł sposobu do porozumienia się z rządami niemieckim i austryackim, chociaż co do Belgii i departamentów francuskich w porozumieniu się nie spotkał przeszkód nie do przezwyciężenia? Czy to się nazywa jednakowem traktowaniem?

Ale wtedy ze słusznością możemy zapytać, kiedy „wymagania" Polaków znalazłyby zupełną łaskę w oczach prasy angielskiej?

Doprawdy, możnaby było przypuszczać, że wówczas, lecz wówczas tylko, kiedyby Polacy dobrowolnie, bez szemrania i ze szczerem przekonaniem uznali się za naród niższej klasy, za mierzwę, pół rozwój innych narodów i z wdzięcznością całowali tę rękę, która ją chłosta.

Być może wówczas, lecz wówczas tylko przestanoby mówić o fanatyzmie, o niedorzecznych pretensyach, o nieznośnej przesadzie.

Lecz tak mi się zdaje, że wówczas też przestanoby mówić o niej zupełnie. I byłoby to słusznie."

Z ostatnich dni Rosyi przedrewolucyjnej.

Wychodzące w Moskwie „Echo Polskie" z 6 marca donosi, że z powodu mowy posła Kiereńskiego, wygłoszonej w Dumie dnia 2 marca zażądał ks. Golicyn od Rodzianki dokładnego stenogramu mowy Kiereńskiego, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. Prezydent Dumy odmówił temu żądaniu.

W sprawie tej pisze „Echo Polskie" z 7 marca:

Pierwszy departament Rady Państwa jeszcze nie rozstrzygnął, czy skarga, wniesiona przez b. prezesa Rady ministrów Stürmera, przeciwko posłowi Miliukowowi, odniesie skutek. Sprawa znajduje się obecnie w Radzie Państwa, gdzie po poczynionych krokach przedwstępnych powinna wkrótce już zapaść decyzya. Miliukow żadnych wyjaśnień in merito sprawy odmówił, natomiast z siłą i mocą przekonywującą napisanym wywodzie stanął na stanowisku zasadniczem, że poseł nie może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za mowę, wygłoszoną z trybuny parlamentarnej. Gdyby dał żądane wyjaśnienia, mogłyby być, wstępem do przyszłej rozprawy sądowej z zasadniczem rozwinięciem tych oskarżeń, z któremi wystąpił pod adresem b. naczelnika rządu z trybuny dumskiej.

Cała liberalna opinia publiczna Rosyi zgodnie poparła to stanowisko Miliukowa, uważając słusznie, że gdyby zadość uczynił żądaniu pierwszego departamentu stworzyłby precedens, mogący być zgubnym dla spraw Dumy. „Russkoje Wiadomosti" pisały wówczas: „Jakkolwiek byłyby ważne dowody i motywy, przemawiające na korzyść obrony przed oskarżeniem o oszczerstwo za pomocą przedstawienia posiadanych danych, obalających oskarżenie w swej istocie, w danym wypadku ta droga wyklucza się przez wzgląd pierwszorzędnej wagi a zasadniczego znaczenia. Oskarżenie pod adresem Stürmera wypowiedziane z trybuny dumskiej i pociąganie za nie do odpowiedzialności sądowej narusza u podstaw przyznaną posłom przez prawo „pełną wolność sądu i opinii". W takich warunkach bronić się w istocie przed oskarżeniem o oszczerstwo, przedstawić faktyczne dowody słuszności wypowiedzianych sądów, znaczyłoby zgodzić się w zasadzie na sądową odpowiedzialność posłów za mowy parlamentarne i zrzec się nietykalności parlamentarnej. Żaden poseł nie ma do tego prawa w żadnych warunkach i dla żadnych, choćby tak ważnych celów, — gdyż wolność parlamentarnego słowa jest jedną z najważniejszych podstaw ustroju parlamentarnego.

To zasadnicze stanowisko opinii publicznej wymaga obecnie potwierdzenia przez odpowiednią uchwałę pierwszego departamentu Rady Państwa, tymczasem zaś rozpoczyna się nowa akcya o pociągnięcie do odpowiedzialności posła za mowę, wygłoszoną w Dumie. Chodzi o posła Kiereńskiego i jego mowę, wypowiedzianą na posiedzeniu z dnia 2 marca.

W sprawie tej prezes Rady ministrów, ks. Golicyn, zwrócił się do prezesa Dumy państwowej, Rodzianki, z prośbą o przysłanie mu pełnego, bez wszelkich zmian i skróceń tekstu, mowy posła Kiereńskiego.

Prezydyum Dumy, rozpatrzywszy kwestyę, uznało, że oficyalnym dokumentem, zgodnie z 45-ym paragrafem statutu Dumy, jest tylko stenogram, zatwierdzony przez przewodniczącego dla ogłoszenia. Pierwotny zaś stenogram, będący materyałem dla sporządzenia odpisu oficyalnego jest tylko przedmiotem dla wewnętrznej biurowości Dumy i nie można go nikomu wydać.

W tym sensie zredagowana była odpowiedź, którą Rodzianko dał ks. Golicynowi. Prezes Rady ministrów zaznajomił z treścią odpowiedzi ministra sprawiedliwości Dobrowolskiego i ministra spraw wewnętrznych Protopopowa.

Posłowie w większości swej podzielają stanowisko prezydyum Dumy.

Z DZIAŁALNOŚCI OBWODOWEGO KOMITETU RATUNKOWEGO w Dąbrowie.

Działalność Obwodowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie rozciąga się na miasto Dąbrowę i 10 gmin Obwodu Dąbrowskiego, w których są zorganizowane Komitety Ratunkowe Gminne, a mianowicie: Choroń, Gołonóg, Kromołów, Łosień, Niegowa, Niwka, Rokitno, Włodowice, Zagórze i Żarki.

Przewodniczącym Obwodowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie jest Hr. Witold Sągajłło, pierwszym wice-prezesem, — prowadzącym biuro, buchalteryę i kasę Obwodowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie — jest p. Edward Kosiński, drugim zaś p. Stanisław Gadomski.

Obowiązki przewodniczących w Komitetach Ratunkowych Gminnych pełnią: w Dąbrowie — p. Józef Modzelewski, w Choroniu — p. Edward Byliński, w Gołonogu — p. Michał Pereświet-Sołtan, w Kromołowie — Ks. Stanisław Kwiatkowski, w Łośniu — Ks. Bielecki, w Niegowej — Ks. Edmund Bieganik, w Niwce — p. Kazimierz Doboszyński, w Rokitnie — p. Mieczysław Piaskowski, we Włodowicach — Ks. Adam Badowski, w Zagórzu — p. Stanisław Gadomski i w Żarkach — p. Stefan Szydłowski.

W ubiegłym roku t. j. od 1 stycznia do 31 grudnia 1916 r. było wspieranych lub utrzymywanych w Obwodzie Dąbrowskim przez Obwodowy Komitet Ratunkowy w Dąbrowie — 45 instytucyi dobroczynnych, a mianowicie: 31 ochron, 6 kuchni, 5 przytuł., 2 szwalnie i 1 gniazdo, które wspierały przeciętnie w miesiącu 4314 dzieci i 3948 osób dorosłych.

Na powyższe instytucye wydano w roku 1916 — 728973,46 koron. Tenże Komitet pomagał ewakuowanym, wyjednywał u władz powrót internowanym Polakom, jak z Monarchii Austro-Węgierskiej, tak i z Cesarstwa Niemieckiego, popierał prośby mieszkańców Obwodu Dąbrowskiego o wypuszczenie na wolność jeńców wojennych Polaków i ułatwiał powrót takowym.

Staraniem wyżej wymienionego Obwodowego Komitetu Ratunkowego została urządzona w Obwodzie Wielka Kwesta Krajowa p. h. „Ratujmy dzieci", dochód z której wyniósł 22004,80 koron.

W okresie sprawozdawczym Obwodowy Komitet Ratunkowy pomagał Gminnym Komitetom Ratunkowym w zwalczaniu chorób zakaźnych, przeznaczając na powyższe cele zapomogi gotówką; Komitetowi Ratunkowemu w Rokitnie, wypłacono 499 k. 75 h. na zaszczepienie ospy 3455 osobom, Komitetowi Ratunkowemu w Łośniu na tenże cel wypłacono 300 k. 45 h. dla 2003 osób, Komitetowi Ratunkowemu w Kromołowie — 400 koron na zwalczanie tyfusu plamistego, Komitetowi Ratunkowemu w Żarkach 200 k. na cele sanitarne i Szpitalowi Św. Anny w Dąbrowie—k. 199 h. 80 na oddział dla chorych zakaźnych i m. Dąbrowie 3720 k. na kupno koni dla przewożenia chorych epidemicznych i utrzymywania miasta w czystości.

W tymże czasie Obwodowy Komitet Ratunkowy w Dąbrowie zajmował się zbieraniem statystyki o zasiewach, zbiorach, ilości zwierząt domowych, liczbie mieszkańców Obwodu, dzieląc na

trzy grupy, t. j. na producentów, małorolnych i bezrolnych.

Za pośrednictwem Krakowskiego Książęco-Biskupiego Komitetu w Krakowie Obwodowy Komitet Ratunkowy otrzymał bezpłatnie 3 wagony mleka skondensowanego, które jest rozdawane przez instytucye dobroczynne chorym, biednym dzieciom.

W ciągu 1916 r. odbyło się 11 posiedzeń Obwodowego Komitetu Ratunkowego.

Pomyślne walki na wschodzie.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI. WIEDEŃ 24 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Grupa marsz. von Mackensena: Nic nowego.

Front gen. pułk. arc. Józefa. Nasze wojska były wczoraj u obu stron doliny Csobranya w gwałtownym ogniu. Na północ od doliny szturmowały one nieprzyjacielskie rowy na szerokości 2 km. i głębokości $1^1/_2$ km. w dolinie Solyasu. Natychmiast potem przedsięwzięty przeciwatak na południe od doliny przeaiw naszym pozycyom Magyaros, załamał się w ogniu zaporowym. Nieprzyjaciel umknął do swoich rowów. Liczba wziętych do niewoli wynosi 500; nasze straty były nieznaczne. Na południe od Dorna Watry dotarły nasze oddziały wywiadowcze aż do czwartej linii rosyjskiej.

Grupa wojsk gen. ks. Leopolda bawarskiego: Nic do doniesienia.

NA FRONCIE WŁOSKIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM nic nadzwyczajnego.

v. Höfer.

KOMUNIKAT NIEMIECKI. BERLIN 24 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Po obu stronach Sommy i Oise potyczki naszych zabezpieczeń z strażami przodnjemi nieprzyjaciela.

Francuskie ataki na zachód od Lafere wzdłuż niziny Ailelle koło Nenaille i Margivai oddarliśmy.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Rozbiliśmy rosyjskie oddziały wywiadowczo koło Smorgon i Bananowicz, nad Stochodem. Na południe od doliny Trotusul atakowaliśmy rosyjskie pozycye na granicy między doliną Solyasu a doliną Czobanos po silnym ogniu wzięto tam 500 jeńców.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Walki między Ochrydą a jeziorem preska koło Monastyru, zdaje się z powodu wielkich strat nieprzyjaciela, ukończone.

v. Ludendorf.

Rewolucya rosyjska.

Urzędowe uznanie rządu tymczasowego.

PETERSBURG. (Agencya petersb.) 27 marca doręczyli ambasadorowie Anglii, Francyi, Stanów Zjednoczonych i Włoch, ministrowi spraw zagranicznych urzędowe uznanie prowizorycznego rządu rosyjskiego.

WASZYNGTON. (Reuter). Departament stanu ogłasza oficyalnie **uznanie nowego rządu rosyjskiego** przez Stany Zjednoczone.

Prowizoryczny rząd utrwala się.

PETERSBURG. (Ag. petersb.) Podług ostatnich wiadomości podporządkowała się cała Rosya łącznie z Finlandyą, Turkestanem i Syberya nowemu rządowi. Żadna rewolucya nie trwała tak krótko jak ta. Źródła tego widocznego powodzenia należy szukać w logicznej konieczności. Okrzyk: „precz z starym, zepsutym rządem, niech żyje wolne demokratyczne państwo", który podniósł Petersburg, podjęła jednogłośnie cała Rosya.

W Rosyi życie jest znów już prawie normalne, gdyż wszyscy przyłączyli się do nowego rządu. Czyni on, co jest w jego mocy, by bez odkładania przeprowadzić zasady swego manifestu. Amnestya polityczna, przewrócenie konstytucyi Finlandyi i inne liberalne kroki charakteru wojskowego i cywilnego, są na to najlepszym dowodem.

Rząd poruczył miejscową gospodarkę prezydentom ziemstw, jako tymczasowym komisarzom.

By zabezpieczyć kraj od próby przeciwrewolucyi, odosobnił rząd cara i carową w Carskiem Siole.

Minister sprawiedliwości Kereńskij wniósł projekt **zniesienia kary śmierci**, rozpoczął przygotowania by dopuścić kobiety do głosowania do zgromadzenia konstytucyjnego, rozkazał możliwie ułatwić powrót zesłańcom politycznym do Rosyi.

W większości miast, także i w Petersburgu zastąpiono dawną, przekupną policyę milicyą obywatelską. Wszędzie panuje porządek. Gazety okazują się bez cenzury. Z prowincyi dochodzą dowody radości z uwolnienia z pod jarzma carskiego.

Wynurzenia Miliukowa w sprawie Polski.

LONDYN. Korespondent „Daily Telegraph" miał rozmowę z Miliukowem. Ten powiedział, że wojna tworzy aż do zwycięskiego końca główne tło i zasadniczy czynnik sytuacyi. Jedność, wolność ludu i chęć zwycięstwa to są kierunki narodowej polityki. Co do Polski oświadczył Miliukow, że przyrzeczenie wolnych, złączonych ziem polskich pod berłem rosyjskiego cara wymaga obecnie naturalnie rewizyi, ale w tych niespokojnych dniach nie miano jeszcze czasu nad tą sprawą pomyśleć. Na końcu powiedział Miliukow, że komisya posłów robotniczych nie daje mu powodu do obaw.

W. Ks. Cyryl składa komendę.

BERNO. (TBK). Jak donosi „Express de Lyon" z Petersburga złożył wielki Ks. Cyryl komendę gwardyi i marynarki.

Mowa W. Ks. Mikołaja.

KOPENHAGA. (TBK). Z Petersburga donoszą: W. Ks. Mikołaj pożegnał się uroczyście z wojskiem. Przemawiał on do cywilnej ludności Kaukazu. Wzywa on wszystkich do współpracy w zwycięstwie wroga i w umocnieniu wolności kraju.

Przyjazd W. Ks. do Petersburga jest oczekiwany tymi dniami.

Chaos w Rosyi.

SZTOKHOKM. (TBK). Gazety tutejsze donoszą o trudnościach wewnętrznych rządu rewolucyjnego. Komitet wykonawczy jest strzeżony przez zjednoczony Komitet przedstawicieli wojska i robotników. Postanowili oni znów zaprzestać pracy, w razie gdyby rząd nie wykonał zakreślonego programu. Także i chłopi występują obecnie z swoimi żądaniami.

23 posłów chłopskich zażądałoby starsze klasy zostały jak najspieszniej odkomenderowane z frontu do uprawy roli.

Jeżeli prawdą jest wstąpienie Czcheidsy do rządu, wskazywałoby to, że sytuacya jest bardzo poważna. Robotnicy staraliby się przeciw partyom burżuazyjnym o natychmiastowy ogólny pokój, po myśli międzynarodowego porozumienia.

Więźniowie na ulicy.

PERSBURG. Reuter. Przy wypuszczaniu politycznych więźniów w Orlu próbował ucieczki także generał Grigorjew, który swego czasu kapitulował w Kownie. Inni więźniowie poznali go, wołając, by zdrajcę znowu przytrzymano, poczem generała napowrót osadzoso w więzieniu. W Chersowie 1700 skazańców rozzbroiło straż więzienną, wpadło do drugiego skrzydła więzienia i uwolniło jeszcze dwustu więźniów. Równocześnie motłoch wypuścił na wolność jeszcze 300 więźniow.

Iwanow próbował oporu.

BERNO. (TBK). Francuska prasa dowiaduje się z Petersburga, że gen. Iwanow był jedynym, który starał się ratować stary rząd. Rozkazał garnizonowi w Carskiem Siole maszerować przeciw rewolucyonistom. Garnizon przeszedł na stronę rewolucyi i wysłał dwóch delegatów do gen. Iwanoffa, aby z nim pertraktowali. Iwanow kazał ich aresztować. Na to zagroził garnizon ostrzeliwaniem zamku w Carskiem Siole, w którym znajdowała się carowa i dzieci, jeżeli przedstawiciele ich nie zostaną natychmiast uwolnieni. Gen. Iwanow widząc przegraną, umknął.

Stany nie wystąpią orężnie.

BERLIN. (TBK). Francuskie gazety donoszą, że w mowie do kongresu 2 kwietnia oznajmił Wilson, że natychmiastowe przyłączenie się do koalicyi jest niemożliwe. Stany Zjednoczone muszą przedewszystkiem dbać o własny handel, ale za to będą dostarczały koalicyi amunicyi, pieniędzy w większej ilości jak dotychczas.

Oficerowie amerykańscy na zatopionym parowcu.

NEW-YORK. (Reuter). Ośmiu oficerów z załogi parowca „Healdton" było obywatelami amerykańskimi.

Cesarz o ruchach na froncie zachodnim.

BERLIN. (TBK). Cesarz niemiecki posłał pismo do króla bawarskiego, i telegramy do ks. Rupprechta i Hindenburga, w których wyraża podziękowanie za znakomite przeprowadzenie ruchów wojsk na froncie zachodnim, przez co dalsze prowadzenie wojny uzyskało nową podstawę. Ruchy te miały ogromne znaczenie dla całego położenia na froncie zachodnim.

Cesarz wręczył osobiście order czerwonego orła z mieczami Ludendorfowi.

Zatopiony pancernik.

PARYŻ. (Urzędowo). Pancernik „Dauton" został dnia 19 marca storpedowany na morzu Śródziemnem. Zatonął on z 296 ludźmi. 806 osób uratowano.

Ofenzywa na Włochy.

LUGANO. (TBK). Gazety włoskie piszą w dalszym ciągu w wielce zaniepokojonym tonie o prawdopodobieństwie wielkiej ofenzywy przeciw Włochom. Wzywają pomocy sprzymierzonych.

Skutki wojny podwodnej.

GENEWA. (TBK). Wskutek działalności niemieckich łodzi podwodnych podniosły się w Francyi ceny przewozu do niemożliwości. Dowóz zboża prawie całkiem wstrzymany.

Przyjaciół naszego pisma w miastach i miasteczkach prosimy o nadsyłanie nam korespondencyi w sprawach dotyczących miast i okolicy.

Co dzień niesie?

Życie wygodne wieść wolę,
Bo jestem też i w Sokole;
O Polsce mamy my swój sąd,
Na który runąć przyjdzie front
Myślim już lat trzy.

Gdy mieć będziem pokój już,
Do boju wtedy pójdziem tuż...
Gwałtownie, z wiarą i przykładnie,
Równo, śmiało, pięknie, ładnie
I uderzym na fronty trzy —

Myśmy Polski synami,
I Polskę zbawim—saltami.
Ćwicz na ręku wspieranie
A Polska nasza sama wstanie
Na co się z Rosyą bić ?..

Biedny endek się smuci,
Bo nasz tato nie wróci;
Precz odleciał od nas ptaszek,
Został nam tylko... stryjaszek,
Losy zmienne wszak są

W Pitrze walka ostra wre,
Tłum krzyczy—chleba chce —
A nasz biedny Kola drogi,
Bierze za pas swoje nogi
I zmyka, gdzie pieprz rośnie.

Na tron wsadzają Michała,
Nowa Rosyi to chwała.
Kola spuścił srodze z tonu,
Nie chce państwa, nie chce tronu,
Jeno -- czystą bieliznę!

B. E. K.

Kronika.

Kalendarzyk. Dziś Niedziela Zwiastowanie N. M. P.
Poniedziałek Ludgera B. W., Tekli M.
Wtorek Jana Damasc. B. D. K.
Wschód słońca 5 55.—Zachód 6 19.

„Czerwony Krzyż" w walce z chorobami wenerycznemi. Jednem z głównych choć nieprzewidzianych statutami zadań „Czerwonego Krzyża" w czasie wojny obecnej jest walka z chorobami zakaźnemi. Obok akcyi na polu zwalczania ostrych chorób epidemicznych, jak tyfus brzuszny i plamisty, cholera, ospa i czerwonka—podjęło Gal. Stow. „Czerw. Krzyża" walkę z dwoma nieustającemi, zarazami to jest gruźlicą i chorobami wenerycznemi, których ofiarą padają całe generacye.

Działalność „Czerw. Krzyża" na polu walki z gruźlicą jest już powszechnie znaną. Pięć szpitali pozostających pod kierownictwem Biura Prezydyalnego „Czerwonego Krzyża" w Krakowie, daje możność pomieszczenia 1800 chorych, zagrożonych gruźlicą żołnierzy.

Mniej znaną na ogół jest równolegle prowadzona walka z chorobami wenerycznemi, którą Gal. Stow. „Czerwonego Krzyża" podjęło w sposób planowany już w jesieni roku 1915, zwracając temsamem po raz pierwszy w czasie toczącej się wojny uwagę społeczeństwa na straszliwe niebezpieczeństwo zagrażające tak armii, jak i ludności w kraju.

Pierwszą trwalszą placówką tej akcyi jest oddział weneryczny powołany do życia przy szpitalu rez. „Czerwonego Krzyża" w Kielcach, przeznaczony dla żołnierzy, a obok niego bezpłatne ambulatoryum porady w chorobach wenerycznych dla ludności cywilnej. Drugim z rzędu był oddział przy szpitalu rez. „Czerwonego Krzyża" we Lwowie przeznaczony wyłącznie dla kobiet. Trzecim był oddział połączony z ambulatoryum dla żołnierzy armii austryackiej i legionistów przy szpitalu roz. „Czerwonego Krzyża w Piotrkowie. Czwartym wreszcie posterunkiem na wspomnianej drodze jest szpital poświęcony dla kobiet otwarty świeżo w Lublinie. W odstąpionych na ten cel przez władze gubernialne budynkach barakowych pomieszczono na razie 300 łóżek, która to ilość w najbliższym czasie ma być powiększona do 400.

W ślad za akcyą czysto lekarską przedsięwzięto zorganizowanie opieki socyalnej nad tego rodzaju choremi kobietami.

W tym celu odbyła się zwołana przez ks. Pawła Sapiehę konferencya, na której oparty na doświadczeniu referat wygłosił radca dworu prof. dr. Finger z Wiednia.

Nie należy wątpić, że nowa ta akcya gal. stow. „Czerw. Krzyża" spotka się nietylko z moralnem ale także z jak najdalej idącem materyalnem poparciem całego społeczeństwa.

Polka docentem uniwersytetu moskiewskiego. Ze Sztokholmu donoszą: W uniwersytecie moskiewskim wygłosiła wykład habilitacyjny rodaczka nasza, p. Marya Szyłkarska, w celu otrzymania docentury prywatnej literatury powszechnej. Wydział historyczno-filologiczny uznał wykład za zupełnie zadawalający i postanowił zwrócić się do ministeryum oświaty z prośbą o zaliczenie p. Szyłkarskiej do rzędu docentów prywatnych uniwersytetu. Jeśli prośba zostanie uwzględniona, pani Szyłkarska będzie pierwszą docentką prywatną na uniwersytecie moskiewskim. P. Szyłkarska pochodzi z obywatelskiej rodziny ze Żmudzi. Studya uniwersyteckie odbywała w paryskiej Sorbonie, gdzie słuchała wykładów literatury romańskiej, poczem pracowała w British Muzeum w Londynie. W r. 1915 uzyskała w uniwersytecie moskiewskim stopień magistra literatury powszechnej. Prof. Szyłkarska wykładała literaturę francuską w moskiewskiej szkole technicznej oraz na kursach Półtorackiego.

Sukces kompozytora polskiego. Z Wrocławia donoszą, że opera Ludomira Różyckiego „Eros i Psiche" wystawiona w sobotę w teatrze miejskim, odniosła świetny sukces. Autora, obecnego na przedstawieniu, wywoływano po trzecim i ostatnim akcie entuzyastycznie.

Suknie z papieru. Pewna francuska fabryka zajmuje się wyrobem papierowych materyi. Jak wiadomo papier chroni przed zimnem a usiłowania fabryczne nietylko wytworzyły miękki, przylegający materyał, ale nawet nieprzemakalny, silny i trwały.

Kobiety adwokatami w Anglii. Angielska izba wyższa przyjęła ustawę, dozwalającą kobietom wykonywania funkcyi adwokatów i notaryuszy. Uchwałę tę uważają za tryumf bojowniczek równouprawnienia.

Obchód imienin Piłsudskiego. Prostując notatkę w numerze onegdajszym dowiadujemy się: W dniu imienin bryg. Piłsudskiego, odbyło się w hotelu „Bristol" w Warszawie przyjęcie, w którem wzięły udział delegacye pułków legionowych. W imieniu społeczeństwa przywitał solenizanta mecenas Patek. Podczas przyjęcia przygrywała orkiestra 1 p. uł., a chór 4 pp. odśpiewał pieśni legionowe.

Przegląd P. O. W. Przed kilku dniami odbył się na polach Mokotowskich przegląd 1 batalionu warszawskiego P. O. W. Na rewię przybyli oficerowie legionowi, niemieccy, austryaccy i zaproszeni członkowie Zjazdu Krajowego.

Podczas przeglądu unosiły się nad maszerującymi samoloty niemieckie.

Nagroda. Burmistrz Warszawy p. Drzewiecki przeznaczył sumę 12.000 rub., należną mu tytułem pensyi za pełnienie obowiązków wice-prezydenta i pierwszego burmistrza st. m. Warszawy, na utworzenie kapitału dla nagrody dla tych, którzy w powierzonym sobie dziele pracy zaproponują i wprowadzą w życie najbardziej i celowe ulepszenia w czynnościach biurowych, lub gospodarczych magistratu.

Zebranie wydziału szkolnictwa polskiego przy 1 oddziale Stow. Nauczycielstwa polskiego w Lublinie odbyło się wczoraj wieczorem.

Z żałobnej karty. Z Krakowa donoszą: W nocy na 18-go marca r. b. zmarł nagle znany w naszem mieście uczestnik powstania z r. 1863, budowniczy Władysław Grabowski. Urodzony w Krakowie w r. 1846, rozwijał tutaj głównie swą działalność, przeprowadzając szereg znaczniejszych prac w swej dziedzinie fachowej, między innemi częściową restauracyę Wawelu, wieży kościoła Maryackiego, wieży ratuszowej, a nadto w swoim czasie budowę kościoła w Jurkowie (Król. Pol.), restauracyę spalonego obecnie kościoła w Wiślicy i w. in.

Zgon weterana. W dniu wczorajszym w przytułku dla starców Tow. Dobroczynności w Radomiu zmarł rzemieślnik Józef Czarnecki w wieku lat 73. Zmarły brał udział w licznych bitwach w czasie powstania ostatniego 63 roku, służył on pod Czachowskim.

Zapomogi dla rezerwistek. Rezerwistkom rosyjskim wypłacono w obwodzie Koło w 1916 roku ogółem 96.968 rb.

Napad bandycki w Grochowie. Z Warszawy donoszą: Onegdaj około godz. 8 wiecz. 3 lub 4 uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na mieszkanie Stanisława Pajewskiego, zam. w Grochowie (Górki Grochowskie). Bandyci związawszy i steroryzowawszy obecną w domu rodzinę Pajewskiego w liczbie 7 osób, za pomocą bicia wymusili od Pajewskiego wskazania, gdzie są ukryte pieniądze i zabrali około 700 rb. gotówką. Bandyci grasowali w mieszkaniu około godziny. Po wyjściu ich, syn Pajewskiego zdołał uwolnić się z więzów i zawiadomił o napadzie 17 komisaryat. Zarządzony niezwłocznie pościg, nie dał żadnego rezultatu.

Z Dąbrowy.

Na Skarb Polski złożył w Administracyi „Gazety Polskiej" S. U. 2 korony, razem dotychczas złożono 136 koron 61 hal. i 23 ruble 11 kop.

W sprawie obrony nieruchomości. Pierwszym krokiem na drodze obrony nieruchomości w Dąbrowie, są rokowania rozpoczęte przez miasto z Piotrkowskim Tow. Kredytowem miejskiem, w sprawie udzielania pożyczek hipotecznych. Tow. Kredytowe zgadza się w zasadzie na zajęcie się tą sprawą, żąda jednak, by przynajmniej 20 właściciel nieruchomości hipotecznych w Dąbrowie wyraziło zamiar zaciągnięcia pożyczek.

Sprawozdanie z kwesty wigilijnej p. h. „Ratujmy Dzieci", urządzonej w Obwodzie Dąbrowskim. Do kasy Obwodowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie wpłynęły następujące sumy, osiągnięte z kwesty wigilijnej p. h. „Ratujmy Dzieci" przez Gminne Komitety Ratunkowe Obwodu Dąbrowskiego; a mianowicie:

z Dąbrowy: rb. 84 kop. 06 bonami, rb. 30 kop. 44 mon. rosyjską, marek 66 pfen. 12, koron 2917 hal. 35, czyli koron 3286 hal. 25,

z Choronia: koron 21 hal. 52,

z Gołonoga: rb. 229 kop. 11 bonami, rb. 25 kop. 00½, mon. ros. czyli koron 2155 hal. 71.

z Kromołowa: rb. 15 mon. rosyjską, koron 40, czyli koron 77 hal. 50.

z Łośnia: rb. 5 mon. rosyjską, koron 22, czyli koron 34 hal. 50.

z Niwki: rubli 35 kop. 54 bonami, rb. 31 kop. 46 mon. rosyjską, marek 46, koron 257 hal. 21 czyli koron 482 hal. 21.

z Włodowic: rb. 36 mon. rosyjską, 51, koron 132, czyli koron 285 hal. 75.

z Zagórza: rb. 25 kop. 48 bonami, rb. 55 mon. rosyjską, marek 6 pfen. 99, koron 192 hal. 81, czyli koron 402 hal. 75,

z Żarek: rb. 30 kop. 30 mon. rosyjską, marek 63 pfen. 50 koron 143, czyli koron 298 hal. 12.

Ogółem zebrano: rb. 374 kop. 19 bonami, rb. 228 kop. 20½ mon. rosyjską, marek 256 pfen. 23, koron 5218 hal. 04, czyli **koron 7044 hal. 31**, która to suma jest do dyspozycyi Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie.

Z Sosnowca.

(s) **Ze szkolnictwa.** Na zasadzie rozporządzenia naczelnika powiatu będzińskiego z dnia 11 b. m. wszystkie szkoły publiczne w gminach wiejskich muszą przejść od dnia 1 kwietnia r. b. na etaty gmin. Środki potrzebne na utrzymanie szkół mają być zamieszczone w tegorocznym budżecie.

(s) **Choroby zakaźne.** Podług statystycznych danych w czasie od 3-go do 10 b. m. zameldowano urzędownie o następujących wypadkach chorób zakaźnych: dyfteryt w Sosnowcu 1, tyfus plamisty 3, w Będzinie 1, w Czeladzi 1 i Grodźcu 2; szkarlatyna w Sosnowcu 1, tyfus brzuszny 2, w Będzinie 1, w Zawierciu 2, w Wojkowicach-Kościelnych 1 i w Jastrzębiu 1.

(s) **Uroczystość Kościuszkowska.** Przypominamy że w niedzielę d. 25 b. m. w sali gmachu Związku Żelaznego na Pogoni odbędzie się wieczór ku uczczeniu powstania kościuszkowskiego. Uroczystość ta zapowiada się wspaniale, to też nic dziwnego, że sprzedaż biletów idzie bardzo raźno. Bilety są do nabycia w sklepie p. Czechowskiego.

(s) **Przeciwko przemytnikom.** Aby zapobiedz przemycaniu artykułów spożywczych, grono energiczniejszych kobiet na zmianę pilnuje granicy na Starym-Sosnowcu. Również kobiety z okupacyi austryackiej pełnią te samą funkcyę w Zagórzu i przy szosie będzińskiej.

Z Będzina.

(b) **Książki służbowe.** Ciągle słyszymy utyskiwania na niesumienność naszej służby, dopuszczającej się często kradzieży. Są nawet wśród tej sfery specyalistki-złodziejki, godzące się na kilkudniową służbę z tą tylko myślą, by okraść chlebodawców, po uskutecznieniu czego, szukają nowych miejsc, nowych ofiar. Aby zapobiedz tego rodzaju przekroczeniom, powinny władze zaprowadzić u nas na wzór innych miast książki służbowe, w których chlebodawczyni odnotowywuje czas służbowy, zachowywanie się itp.

(b) **Pierwsze posiedzenie.** Uzupełniając wzmiankę, z dnia wczorajszego zaznaczamy, że pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej m. Będzina odbędzie się w poniedziałek dnia 26 Marca.

(b) **Wiec sprawozdawczy.** Miejscowy klub obywatelski urządza w poniedziałek dnia 26 bm. w lokalu Ochronki na Górze Zamkowej wiec sprawozdawczy ze Zjazdu krajowego, zwołanego przez Departament Spraw Wewnętrznych przy Radzie Stanu, w dniach 16 i 17 bm.

Uczestnicy zjazdu informować będą szerszy ogół o obecnej sytuacyi politycznej związanej z budową Państwa Polskiego. Pożądanym jest jaknajszerszy udział wszystkich warstw społecznych w tym wiecu.

Ze Strzemieszyc.

Z Tow. muzyczno-dramatycznego w Strzemieszycach. Dzięki energii i zabiegom p. W. Dybalskiego wznowiło swą działalność miejscowe Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne. Towarzystwo w czasach przedwojennych prowadziło suchotniczy żywot, a obecnie ruchliwy zarząd T-wa, na czele którego stoi pani Wanda Dybalska, pomimo nieprzeliczonych trudności usiłuje działać w duchu kulturalnym na miejscowe społeczeństwo. W przeciągu krótkiego stosunkowo czasu wystawia 3 komedye, urządza koncert wysoce artystyczny oraz wieczornicę.

Ostatnie przedstawienie odbyło się w niedzielę d. 11 b.m. Grano komedyę M. Bałuckiego „Gęsi i gąski" pod wytrawną reżyseryą p. Galickiego. Sztuka była wystawiona bardzo starannie. Zespół amatorów wywiązał się ze swego zadania nad wyraz pochlebnie, a zwłaszcza panowie. Na wyróżnienie zasługują pp. Galiccy.

Prawdziwie polski humor Bałuckiego w wyśmienitej interpretacyi amatorów wywoływał bezustanny śmiech na sali. Oklaskom nie było końca.

Duże zasługi dla T-wa położył p. Stanisław Ćwikliński, malując bezinteresownie kulisy i wolną okolicę. Ta ostatnia swem artystycznem wykonaniem wywołała miłe wrażenie wśród publiczności.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Gazety Polskiej".

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 25 słów kor. 3. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Do Biura inżynierów Komunikacyi w Petersburgu. Zapytują Zabochniccy z Dąbrowy, rodzina z Pilicy o inżyniera Władysława Figla czy żyje, czy zdrów, gdzie się obecnie znajduje, prosimy o wiadomość tą samą drogą.

767-1-4.

Wiel. ks. Jezierskiego w Myszkowie, gub. piotrkowskiej, Stanisław Klopsch stacya Buczacz, galicyjska droga żel. — prosi o łaskawe doniesienie tą samą drogą, co się dzieje z Emilią Kopsch i dziećmi, sam w domu p. Borowskiego. Ani jednego listu, żadnej wiadomości znikąd nie otrzymałem. Nie wiem, czy pieniądze i listy moje otrzymała. Pozdrowieni wszystkim, wszelkie koszta zwrócę.

Jan Łańcucki zawiadamia swych rodziców Józefostwa Łańcuckich w Sosnowcu — fabryka monometrów p. f. J. Łańcucki i T. Pietrzakowski w Sosnowcu, że znajduje się w armii czynnej, jest zdrów i prosi o wiadomości tą samą drogą.

Ogłoszenie.

Posady techników przy c. i k. Jeneralnem Gubernatorstwie w Lublinie.

Przy c. i k. Inspekcyi fabrycznej będą obsadzone dwie posady urzędników technicznych. Warunki przyjęcia: 1) Przynależność do Królestwa Polskiego. 2) Nieprzekroczony 35-ty rok życia. 3) Nieskazitelny żywot. 4) Ukończony z dobrym wynikiem wydział budowy maszyn w szkole politechnicznej. 5) Praktyczne wykształcenie fabryczne. 6) Dokładna znajomość oprócz języka polskiego także niemieckiego.

Pierwszeństwo mają technicy, którzy wykażą praktyczne zatrudnienie w dziale kotłów parowych.

Przyjęci otrzymają stosownie do swej kwalifikacyi, do 20 koron dziennie, a w razie wyjazdów poza miejsce stałego pobytu oprócz tego zwrot kosztów podróży i relutum etapowe, wynoszące obecnie 3 kor. 90 h. dziennie.

Siedziba przyjętych kandydatów zostanie wyznaczoną z urzędu.

Podania pisane własnoręcznie, poparte odnośnemi świadectwami, należy— podając w nich dotychczasowy przebieg życia — wnosić najdalej do 1 maja 1917 do Inspektoratu fabrycznego przy c. i k. Jeneralnem Gubernatorstwie wojskowem w Lublinie. 765·1·1

Zjazd nauczycielstwa szkół początkowych Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Dnia 12 i 13 kwietnia r. b. odbędzie się zjazd nauczycielstwa ludowego Zagłębia Dąbrowskiego. Zjazd ten będzie dalszem ogniwem zjazdów nauczycielskich, odbytych już w Warszawie, Radomiu, Łodzi i innych miejscowościach kraju.

Rozpatrywane będą sprawy aktualne, dotyczące szkolnictwa i nauczycielstwa na terenie Zagłębia. Nauczycielstwo pracujące w szkolnictwie ludowem, proszone jest o liczny udział w zjeździe ze względu na ważne rezolucye, jakie zjazd poweźmie.

Niektóre sprawy referowane będą przez delegatów z Warszawy i Radomia. Kolegów, życzących sobie wygłosić referat na zjeździe, uprasza się o złożenie swych prac do dnia 2 kwietnia r. b.

Uczestnicy zjazdu, chcący korzystać z ułatwień w noclegach i stołowaniu się, powinni zawiadomić uprzednio Komisyę zjazdową do dnia 8 kwietnia r. b.

Wszelkich informacyi, tyczących się zjazdu, udziela Komisya zjazdu: ulica Czysta № 4 w Sosnowcu codziennie od godziny 4-ej do 5-ej popołudniu.

Sosnowiec, dnia 22 marca 1917 r.

Prezydyum Komisyi zjazdowej:
766-1-1. *Kazimierz Kędzierski, Karol Lipski, Maryan Dębski, Wacław Tylman.*

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.